

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznik Mk. 8.00. Kwartałnik Mk. 24.00.
Za odosłanie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartałnik 10.20.
Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 88.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA W KRÓLESTWIE POLSKIM:

Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petirowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wiersz, najmniej 75 fen.
Nadzwyczajne (po teście): Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).
Niekatalogi: 1 Mk. za wiersz petirowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

FILJE. Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomulinski; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Matkowie, w Puławach, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Jak nie tworzyliśmy armii.

IV.

Okres od 14 stycznia do 10 kwietnia 1917 r.

Ogłoszona na drugi dzień po pierwszym posiedzeniu dn. 14 stycznia 1917 r. odezwa Rady Stanu, wysuwająca na czoło zagadnień chwili stworzenie silnej i liczącej armii, jako „pierwszego niepodległego bytu państwa” — nabyła uderzenia serca dzwoniła wydobyla ze szpizmu społecznego szczyry i pełny oddźwięk. Studziwiec echem napływając z całego kraju deklaracje, adresy, telegramy do Rady Stanu. Przemawiały stronnictwa, instytucje, grupy społeczne, wybitne jednostki na ten sam mądry i mocny ton.

Wola „Liga Państwowości Polskiej”: „Niech żyje rząd polski! Niech żyje wojsko polskie!” „Rada Narodowa” domaga się armii — jako „gwarancji zwierzchnictwa państwowego”. Polska Organizacja Wojskowa (P. O. W.) ofiarowuje Radzie „swe siły i krew do rozporządzenia”. „Polskie stronnictwo ludowe” pragnie rząd „demokratyczny oprócz o silną armię”.

Klub Państwotwórców, Narodowy Związek Chłopski, Koło Wolskie Ligi Kobiet wraz z redakcjami „Godziny Polski” w Warszawie i kilku pism prowincji przypominają o organizacji armii „celem posunięcia granic państwa na wschód”, wierzy, że „T. R. S. spełni ten obowiązek niezwłocznie”. Oficerowie polacy z obozu Helmski gloszą o swojej gotowości do wzięcia służby obojętnej. „Centralny Komitet Narodowy” rzuca myśl głęboką, iż „narod polski musi utworzenie armii uważać za skarb najcenniejszy, jeżeli nie chce spaść z powrotem na poziom niewoli”.

Deklaracje stronnictw politycznych, przemówienia wólcian na wiecach, głosy inteligentów — wszystko to drga w nerwowym napięciu jednym hasłem: „bez wojska polskiego — niema państwa polskiego”.

Zdawało się, iż prąd elektryczny przebiegał pomiędzy świadomym swoich zadań, nowopowstającym rządem i budzonem do życia przez zdrowy instynkt społeczeństwem. Ten prąd dobiegał do obozu jeńców i powrotną falą entuzjazmu powracał do Rady.

Czy to nie były wszystkie iskry ognione, które można było rozpalic w pożar patriotyzmu? Chyba tak!

T. Rada Stanu uczyniła wszystko, aby obrócić ten zapalacz ognia i głęboki w zwykły słomiany ogień polski... O ironio! — nigdy jeszcze tak wielkie porozumienie pomiędzy rządem a społeczeństwem nie stało się podstawą tak grubego nieporozumienia dziejowego. Tymczasem Rada Stanu, obdarzona ułosem, do której bez sił wykonawczych nie mogła rościć pretensji — stanęła jakby sparalizowana, nie zagadka i zmarzała ufnie społeczna, nie ukuwszy sobie pancerza z siły wojskowej!

Daremnie przedwzięło dla Rady Stanu rozważne słowo przewodniczącego Zjazdu Ogólnokrajowego w dn. 17 marca, dyrektora Departamentu spraw wewnętrznych, M. Lempickiego, wobec tysięcy zebranych osób, wistających je polskiem gorącym:

Kraj cały uznaje za konieczne bezzwłoczne tworzenie armii z gotowych kadrów — o ktrych sławo legionów! Kraj cały oczekuje przejęcia od ochotniczego werbunku do rekrutacji — jako drogi jedynej do stworzenia armii, odpowiedniej godności narodowi polskiemu. „Służba ta bowiem nie może być dobrowolną ofiarą, ale winna być powszechnym obowiązkiem!”

Odpowiedział na te wszystkie głosy, zrealizowaniem zapowiedzi własnej z dn. 15 stycznia o „przejęciu od marzeń i słów do czynu”, obowiązkiem sumienia względem siebie i narodu w momencie strącającej się wichury dziejowej, jeżeli Polska miała się stać — znowu — ważkiem a nie cieniem, wywołanym z grobu

przez łaskę obcych — byłoby, jedynie wydanie odezw werbunkowych...

Ale T. R. S. w składzie swojej większości w pogoni za armią w czasorku historycznego podobną była do człowieka, który, gonąc po szerokiej drodze kapelusza zerwany wichurą z jego głowy, wstępowałby po drodze do cukierki na narady z politykami kawiarnianymi, z której strony uchwycić ma uciekający kapelusz — lub zachodziłby do instytucji okupacyjnych celem informacji, jakie będą wzajemne ukłony stron, gdy kapelusz już będzie na głowie prawego właściciela...

Kzadko zdarza się w życiu, aby tak młoda instytucja, jaką była Rada Stanu, tak radykalnie zapadła na umysł starczy!

Legiony, które 1 grudnia 1916 r. tryumfalnie wkroczyły do Warszawy, budząc w mieszkańcach wielkie echa rycerskiej sławy wczorajszej i dumę z czynów bonaterskiej młodości dzisiejszej — legiony, powitane przez generał-gubernatora warszawskiego, jako piazma rodzajna przyszłego wojska polskiego, którego „zadaniem będzie brońć swojej ojczyznę obok wojska niemieckiego, radującego się tem koleżeństwem” — te legiony, które „kadrami armii naszej” były i w oczach Rady Stanu — nie z własnej winy i woli spoczęły na laurach, a raczej w grzędawisku wycekiwania świętego zagonu ochotników, którym miały służyć wzorem w ćwiczeniach wojskowych.

To prawda, że w przekształceniu owych kadrów na armię polską przeszkadzał szkopuł natury politycznej i charakteru legionów, jako posiłkowego korpusu, zaprzysiężonego cesarzowi austriackiemu, a więc narzucającemu prawem do monarchii austro-węgierskiej. Niewątpliwie, że konieczni byli pertraktacje o zmianę tego prawno - państwowego stanowiska legionów, o przekazanie ich państwu polskiemu. Wchodziło to w zakres kompetencji Rady Stanu.

Ale tylko elementarnym brakiem zmysłu politycznego, a nawet poprostu taktu politycznego w stosunku do mocarstwa, które proklamowaniem niepodległości Polski przez samą inercję legionu musiało przedjąć czy później tę rzecz uregulować w sensie dla nas przychylnym, było stanowisko Rady Stanu, które brzmiało: „naprzód przekazanie legionów, potem organizowanie armii na miejscu”. Nie umiano, lub nie chiano zrozumieć, że energiczna odezwa werbunkowa, podająca nowe żywioły, musiałaby stać się dla państwa centralnych dowodem siły i szczerości zamiarów, przyspieszającym przekazanie legionów, gdy stanowisko odwrotne, dowodzące braku pośpiechu z polskiej strony uprawniało zwłoki austro-węgierskie i w kwestii jutro dawalo pole do meczających i długich pertraktacji. Bo i czemuż miało być Austro-Węgrom pilnie oddawać legiony, będące przy wielkiej armii obcej, niż nam brać je, do budowy, dla której nie gromadzono cegieł po oczyszczeniu pola dla nas przez obcych!

Jeżeli nawet obie strony w tej sprawie wynajdywały przeszkody formalne, to czyż za czas niepowrotnie stracony nie odpowiada przedewszystkiem nasza wynalazczość w znajdowaniu tam do wydania odezw werbunkowych? Któż bowiem waży się twierdzić na serio, że odezwa werbunkowa opóźniaby przekazanie legionów?

Stworzono sobie fikcję, że to nie my, a państwa centralne potrzebują na gwałt naszej armii, że tu ma miejsce handel o przyszłe korzyści — że tej fałszywej racji toczono walkę drobniagową nazewną z mocarstwami centralnymi, nawętną z Radzie wydania odezw. Tak zwłoka grano na rękę hakaty, marząc o przekształceniu aktu 5 listopada w odcinek polskiej bezwoli — oraz tym odpada wobec polskiej bezwoli — oraz tym odpada, lewicy, które w celach wywołowych przekształcały nad armię regularną organizację milicji ludowej z żywiołów socjalistycznych, lekceważących aktualne zadania polityki ze-

wewnętrznej i mocy państwowej wobec potrzeb ruchu klasowego i dalekich ideałów przyszłości.

Zaznaczmy jeszcze, że odpowiedź utrzymaną była w tonie najserdeczniejszym: cesarz Karol przyrzekał „najusilniej popierać dzieło stworzenia armii” i powiadał o takich-że zamiarach „dostojnego sprzymierzenia ku pomyślności Polski”, co wywołało jaknajlepsze wrażenie w Radzie Stanu, ale... nie obudziło w niej energii czynu.

10 kwietnia 1917 r. nadszedł uroczysty dla Polski moment przekazania Legionów państwu polskiemu, jako kadrów armii. Polska zyskiwała na przyszłość samodzielną jednostkę, zawiązek wojska polskiego. Akt uroczysty na Zamku, w którym wzięli udział trzej generał-gubernatorowie, liczni przedstawiciele obu władz okupacyjnych, komendy legionów z hr. Szeptyckim na czele i T. Rada Stanu w komplecie, był dostojny okazalnością do powagi chwili. Obie depeze cesarskie uderzały w najwyższy ton życzliwości dla orla polskiego, niejako błogosławiły „podwalnie państwa” — armię przyszłą, jako tarczę sławy polskiej i obrończynię „przedmucha zachodu”.

Otwierał się nowy okres tworzenia wojska polskiego. Nim pokażemy, jak i ten został zmarnowany dla narodu, zatrzymamy uwagę jeszcze przez chwilę na hamulcach okresu tu rozpatrywanego.

Pasywistyczna większość wysuwała stale argument niepomyślnego nastroju w społeczeństwie, wywołanego niedoborami strony ekonomicznej na terenach okupacji i obawiała się skompromitowania odezwą werbunkową. Z tej racji pominięto wzgardliwym lekceważeniem wszystkie deklaracje żywiołów aktywistycznych, dające posłuch nie Zjazdowi ogólnokrajowemu, zwołanemu przez Departament spraw wewn., lecz rezolucjom Kolei Międzypartyjnego i grup lewicowych, t. j. właśnie wrogom T. Rady Stanu, jako rzekomej opinii krajowej! Zaden rząd jeszcze nigdy nie popierał tak malkontentów przeciw swoim przyjaciółom — była to metoda zupełnie nowej „polityki”!

Opromieniony sławą bojową brygadjer zyskuje obecnie aplauz, jako mówca na temat „pokoju charakteru ludu polskiego, który musi być długo oswojony z myślą o wojsku polskiemu” — temat rozwijany przezeń „w meczach długich przemówieniach i w memorandumach do władz okupacyjnych”, wyborny na wiecach pacyfistycznych, lecz mało liczący z rolą naczelnika komisji wojskowej w Radzie Stanu!

Ale jednocześnie dla pięknego pozoru, przedstawiono generał-gubernatorowi, jako głównodowodzącemu odezwę, natychmiast przegłosowaną przez Lempickiego, mającą świadczyć o utrzymaniu przez T. R. Stanu frontu antyrosyjskiego. Lecz odezwa jakkolwiek zaaprobowana przez generał-gubernatora, nie pojawiała się na światło dzienne, niby w oczekiwaniu na decyzję w sprawie przekazania legionów. Komu tam mydlono oczy?...

Tymczasem w połowie marca wybuchła rewolucja, która obaliła carat. A kokieterja rządów Milukowa i Kerenskiego z Polską, mimo iż ich wielkoduszne obietnice były tylko musowem uznaniem faktu, dokonanego przez państwa centralne aktem 5 listopada na terenie, już odebranym Rosji, oraz domagały się niejako i nielegitymnie sojuszu Polski z Rosją przeciw wskrzesicielowi tej Polski — zmieniły nastroj Polski na korzyść Rosji, zwłaszcza przez ożywienie nadziei na rychły pokój i zagrzenie temperamentów żywiołów socjalistycznych.

Próżno aktywiści wywodzili, że obietnice rosyjskie są jeszcze pisane na wietrze, że kwestia granic naszego państwa na wschodzie jeszcze wymaga poparcia wyższego, że armia w każdym razie nie może być dla nas zbyteczną w momencie pertraktacji pokojowych, że postawienie pod broń zastępów świeżego

polskiego żołnierza przyspieszyć może pokój, jako groźba dla koalicji — żądne wnioski M. Lempickiego w tym duchu już nie są uwzględniane. Pasywisci nie chcą teraz armii, jako widma, grożącego zepsuciem stosunku z Rosją.

Tymczasem stanęła na wokandy alter, natywna propozycja generał-gubernatora v. Beselera bądź wycolania z przyszłej armii polskiej legionistów austriackich poddanych, bądź zaprzysiężania ich wraz z poddanyimi Królestwa według jednej rotacji celem jednolitości kierownictwa i jurysdykcji wojennej (niemieckiej). Członek Rady Stanu, Lempicki, uznawał za dogodną tylko tę drugą propozycję i radził wystąpić z prośbą do rządu Austro-Węgier o pozostawienie ich poddanych w legionach.

Ale większość Rady Stanu nie rozumiała potrzeby i wagi stworzenia „faktu dokonanego” — na pozór uznając ciągle jeszcze „radykalną i pilną konieczność stworzenia armii”, poddawała się nastrojowi neutralizmu i witała „radośnie rewolucję rosyjską” — co było godziwym — nie protestowała przeciw narzuceniu nam sojuszu wojskowego z Rosją i przemianom wezwaniu wschodu do walki w przynajmniej z Rosją i koalicją przeciw tworcom aktu 5 listopada — co było już nieolejnością i błędem politycznym względem naturalnych opiekunów przyszłego tworzenia naszej armii. To też deklaracja T. R. S. z dn. 8 kwietnia, jakkolwiek jeszcze żąda armii, nie czyni to już w temple minorowem, różnem zupełnie od energicznego tonu z dn. 15 stycznia. „Niepodległe państwo polskie winno stać się podstawą do rozpoczęcia rokowań pokojowych”.

Recha przyjęcia w Berlinie.

Omawiając pobyt członków Rady regencyjnej w Berlinie, oraz przemówienia na przyjęciu w pałacu cesarskim, „Kurjer Śląski” pisze:

Te przemówienia nie były tylko grzecznymi słowami. Okoliczności, w jakich je wypowiedziano, czynią je dokumentami pierwszorzędnej wagi dla przyszłości obu narodów. Otwierają one nowy okres ich życia narodowego i wzajemnego współzycia.

Zdarzenia przeszłości zorientowały naród polski przeciwko Niemcom. W świeżej mnamy jeszcze wszyscy pamięci gorące walki, jakieśmy toczyli, broniąc praw naszych przeciwko zakusom politycznego systemu państwa niemieckiego, przeciwko polityce gwałtu, która, jak gdzieindziej we świecie, tak i w Niemczech politykę przesyłała.

Wojna przekonała wszystkich, że ta droga doprowadziła do wspólnej katastrofy, a przeto, że z niej zawrócić należy na drogę sprawiedliwości i prawa. I w narodzie niemieckim a w szczególności w rządzie niemieckim doszło do zmiany poglądów. Wprawdzie musi on walczyć jeszcze z przeciwnościami, wynikającymi z nawyków przeszłości, atoli daje dowody, że na nowej drodze wytrwać zamierza. Stworzenie Polski jest jednym z nich, a słowa cesarskie do regentów polskich świadczą o niemniej o tem. Sprawiedliwość ma się stać każdemu, kto się czuł porażony.

Polacy, gdziekolwiek mieszkają, winni mieć oczy otwarte na ważne te zdarzenia. Jak czuli byśmy wszyscy na każdą krzywdę, tak odtąd nie mniej bacznie zważać winniśmy na dokonujące się przeobrażenia naszego stosunku do Niemców, żeby naszym zachowaniem nie utrudniać, lecz przyspieszać poprawę naszego losu. Nie odrzuć i nie w każdym punkcie dojdzie ów stosunek prędko do stanu pożądanego. Musimy mieć wyrozumienie dla nowości, które się w tym względzie pojawiają. Ale należy ufać, że sprawiedliwość już idzie, i że do nas dojdzie.

Z etatu pruskiego na rok 1918.

Z pewnem zajęciem oczekiwało społeczeństwo polskie etatu pruskiego na rok 1918. Zajęcie to uzasadnione, bo etat pruski przedewszystkiem pokazuje nam, o ile ziszcza się od lat blisko czterech zapowiadana nowa organizacja w polityce antypolskiej. W roku ubiegłym etat pruski z powodu nieusunięcia ani jednej antypolskiej pozycji stał się przyczyną burzliwych zajęć w sejmie.

Zdawałoby się, że wobec poważnych zmian politycznych, przygotowujących się poza wschodnimi granicami monarchii pruskiej, rząd pruski ze względu na przyszłą politykę zagraniczną poczyni pewne zmiany w polityce polskiej w państwie, gdyż jedna z drugą ściśle jest złączona.

Nowy etat pruski zawiera wszystkie dotychczasowe pozycje zwrócone przeciwko polakom.

Na administrację komisji kolonizacyjnej 2.656.614 marek.

W etacie ministerjum skarbu: do dyspozycji naczelnych prezesów na cele popierania i utwierdzenia niemczyzny w prowincjach poznańskiej, wschodnio i zachodnio-pruskiej, oraz w regencji opolskiej i w północnych powiatach Szlezewiku 2.250.000 mk.

Odwolalne dodatki do pensji dla urzędników średnich, kancelaryjnych i niższych w prowincjach poznańskiej i zachodnio-pruskiej 1.100.000 mk.

W etacie ministerjum sprawiedliwości: Odwołalne dodatki dla urzędników kancelaryjnych i niższych w prowincjach poznańskiej i zachodnio-pruskiej 352.000 mk.

W etacie ministerjum spraw wewnętrznych: Na policję polityczną w Poznaniu, Katowicach, Bochum, Gelsenkirchen, Bytomiu, Lublinie i Nowym Bieruniu. Wydatek ten określono w kwocie 585.400 mk., mieszcząc także w sobie wydatki na inne cele policyjne. Można go tylko podać w ocenie przybliżonej 100.000 mk.

W etacie rolnictwa: Na popieranie rolnictwa i leśnictwa w prowincjach wschodnich 1.252.000 mk. Na cele wewnętrznej kolonizacji 1.000.000 mk.

W ministerjum oświaty: na nadzwyczajne popieranie niemieckiego szkolnictwa, dodatki do pensji nauczycieli za szczególne popieranie szkolnictwa niemieckiego w powiatach o języku polskim i niemieckim 780.000 mk.

Ogółem etat przewiduje na cele antypolskie 13.483.644 mk.

W związku z ostatnimi debatami w sprawie terytorjów okupowanych w Brześciu Litewskim, pisze wszechniemiecki „Taegliche Rundschau“ co następuje:

„Tymczasem odbywają się rokowania z panem Trockim i jego ludźmi w godnym i jedynie możliwym tonie. Panom bolszewikom nie pozostawia się żadnych wątpliwości, że osiągnęli oni najskrajniejsze granice naszej cierpliwości i że w kwestji prawa samookreślenia, oraz opuszczenia terytorjów okupowanych nie będziemy się więcej liczyli z bezczelnością jakichś Trockich; że stajemy na gruncie faktów i rzeczywistości i że nie chcemy nakładać sobie na szyję stryczka w postaci teorii Trockiego, które on i jego przyjaciele wprowadzają u siebie w życie przy pomocy bagietów i karabinów maszynowych. Przecież pan Trocki oświadczył z zinnym uśmiechem, że on i pan Lenin nie opierają się w Rosji na pięknych frazesach i takich zasadach, lecz tak, jak to się czyni we wszystkich krajach po wsze czasy — na sile i tylko na sile. Jeżeli my, w rokowaniach naszych z panem Trockim pójdziemy za tym jego przykładem, to siły nam zabraknąć nie może“.

Powrót do szeregów.

Następujących 11 oficerów legionowych zgłosiło się do przysięgi i zostało zwolnionych z Benjaminów. Są to: por. Pytlewski z 1 p. ulanów; por. Dorobczyński z 1 p. p.; por. Machowski z 2 p. p.; ppor. Machajski z VI p. p.; ppor. Majcher z VI p. p.; chor. Przyłuski z VI p. p.; chor. Świniarski z VI p. p.; podp. Rowecki z V p. p.; por. Mazurkiewicz i Maciejowski z 1 p. artylerji; ppor. Bogusławski z 1 p. p.

Rokowania z Ukrainą.

Brześć Litewski, 17 stycznia.
(Telegram W. A. T.).

Wczoraj przed południem delegacje czterech państw sprzymierzonych zebrały się na poufną naradę.

Sekretarz stanu, v. Kühlmann, w dłuższym przemówieniu zdał sprawę ze stanu prowadzonych rokowań w ostatnich dniach z przedstawicielami rosyjskimi w kwestjach politycznych i terytorjalnych. Przewodniczący delegacji sprzymierzonych jednogłośnie wyrazili sekretarzowi stanu podziękę i zupełne zaufanie.

Wskutek niedyspozycji hr. Czernina, zapowiedziana na wczoraj popołudniu poufna konferencja z delegatami ukraińskimi odbyła się w prywatnym mieszkaniu austriackiego ministra spraw zewnętrznych. Półtoragodzinna rozmowa, w której udział brała również delegacja niemiecka, doprowadziła do zasadniczego porozumienia w sprawie ustalenia p. yszli i stosunków politycznych pomiędzy państwami centralnymi a Ukrainą. Uczyniono w ten sposób znaczny krok naprzód.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 17-go stycznia 1918 r.:

Zachodni teren walk.

Zadnych większych operacji bojowych. W wielu odcinkach frontu walki wywiadowe.

Na północ od Paschendaale, nad Scarpe, pod Venthuyilles i St. Quentin wzięto nieco anginików do niewoli.

Wschodni teren walk.

Nie nowego.

Front macedoński.

W Iuku Czerny utrzymała się spętowana działalność artyleryjska.

Włoski teren walk.

Sytuacja nie ulega zmianie.

W bezwzględnych a obfitych w straty natarciach z dnia 14-go i 15-go stycznia utracili włosi w jeńcach 12 oficerów i przeszło 300 szeregowców.

Pierwszy General - Kwaternistrz.
Ludendorff.

Rokowania w sprawie terytorjów okupowanych.

Brześć Litewski, 17 stycznia.
(Telegram W. A. T.).

Poseidzenie popołudniowe otworzył o g. 5-ej sekretarz stanu

v. Kühlmann

słownami następującymi:

Moi Panowie! Dzisiaj rano doprowadziliśmy do końca omawiane sprawy terminu, przy czym z ubolewaniem musimy stwierdzić, że jakkolwiek przytoczone przez nas motywy są natury najzupełniej przekonującej, to jednakże po stronie przeciwniej nie było wcale skłonności do przychylenia się w jakikolwiek sposób do naszych wywodów.

Przejdziemy teraz do drugiego punktu dyskusji, dotyczącego ogólnych przesłanek politycznych, przy których nastąpić ma urzeczywistnienie prawa samookreślenia narodów. Przy daniu odpowiedzi na kompleks lych kwestyj sprawą najważniejszą jest to mianowicie, w jakim stopniu na swobodę głosowania lub ewentualnie wyborów do decydującego zgromadzenia może wpłynąć obecność wojsk na tych terytorjach. Sprzymierzone delegacje kierują się najzupełniej szczerym zamiarem stworzenia dla głosowania lub ewentualnie dla wyborów możliwego maximum absolutnej wolności politycznej, dającej się porównać z towarzyszącymi stosunkami. Jest to, jak to wynika z natury samej sprawy, w najważniejszej części sprawa wojskowa; ramy, w których może toczyć się dyskusja w tej sprawie, zakreślone są przez konieczności wojskowe i poza to ramy wychodzić nie możemy. Dwa punkty widzenia, w ramach których może być prowadzona dyskusja, są następujące:

Pewna ilość uzbrojonych i podlegających dyscyplinie sił, jest konieczna dla utrzymania porządku publicznego. Część zorganizowanych obecnie wojskowo sił jest konieczna, aby utrzymać w ruchu ekonomiczny mechanizm kraju. Z naszej strony dana będzie obietnica w formie obowiązującej, iż owe zorganizowane siły wojskowe na omawianym terytorjum pod żadnym pozorem nie będą uprawiały polityki, oraz nie wazą się wywierać żadnego nacisku politycznego. Wychodząc z tego poglądu reprezentujemy bezwzględnie tezę, iż obecność tych sił zorganizowanych nie może w żaden sposób wpływać na wolność głosowania i dlatego ich obecność w żadnym razie nie wpłynie na przeprowadzenie zupełnie swobodnego głosowania.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej przedewszystkiem podniósł ponownie kwestję opuszczenia okupowanych terytorjów. Wobec skierowanej do niego na skutek tego prośby sekretarza stanu v. Kühlmanna, aby mówił na temat, to znaczy w sprawie, pod jakimś mianowicie warunkami może się odbyć głosowanie, któreby mogło być uważane przez obie strony za odpowiednie i wolne od wpływów nacisku wojennego ujawnienie woli narodu, — oświadczył pan Trocki, iż musi on przedewszystkiem w sprawie opóźnienia terytorjów stworzyć sobie zupełną jasność, jakiej dotychczas jeszcze nie posiada.

Rokowania bezpośrednie?

Lugano, 17 stycznia.

Rzymska „Italia“ donosi, że rząd włoski zamierza zaproponować na najbliższej konferencji sprzymierzeńców w Paryżu, ażeby każde z państw koalicji wręczyło bezpośrednio mocarstwu nieprzyjacielskim swe warunki pokojowe.

Obrońcy Przemysła w Sztokholmie.

Sztokholm, 17 stycznia.

Dnia 12 b. m. przybyli do Sztokholmu generalowie: Kusmanek, Tamassy i Weber, którzy po upadku twierdzy Przemysła dostali się do niewoli rosyjskiej. Równocześnie z nimi przybyło do Sztokholmu z niewoli rosyjskiej czterech innych austriackich generalów.

W myśl umowy, zawartej z rządem rosyjskim, aż do chwili zawarcia pokoju tych siedmiu generalów będzie internowanych w Sztokholmie.

Rumunja a Resja.

Rotterdam, 17 stycznia.

„Daily Chronicle“ donosi z Petersburga: Władze rosyjskie poleciły rumuńskiemu biurowi rządowemu, by się rozwiązało do dnia 31 b. m.

W dniu tym mają również opuścić terytorjum rosyjskie wszyscy członkowie władz rumuńskich.

Przesilenie w Aus'rii.

Wiedeń, 17 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Wczoraj wśród przybyłych do parlamentu posłów panowało silne poruszenie, spowodowane pogłoskami o mającym nastąpić kryzysie w gabinecie Seidlera.

Reformy.

Królewiec, 17 stycznia.

(Telegram W. A. T.).

Na mocy rozporządzenia, wprowadzone w gub. ryjskiej i na wyspie Oesel kalendarz gregoriański i czas środkowo-europejski.

Ko.w. ni czy konstytuanta?

Sztokholm, 17 stycznia.

Donoszą tu z Petersburga:

Niezależnie od opozycji, jaką stawiają bolszewikom wszystkie inne stronnictwa rosyjskie, muszą oni zważać jeszcze tarcia wewnętrzne, grożące im samym rozłamem.

W Radzie komisarzy ludowych panują dwa zasadnicze prądy — radykalny, dążący do proklamowania Lenina dyktatorem i zamienienia konstytuanta przez konwent narodowy, który ugruntowałby ustrój socjalistyczny w Rosji, choćby drogą terroru, oraz — umiarkowany, pragnący zwolania konstytuanta i szukający porozumienia z innymi stronnictwami socjalistycznymi.

Sytuacja w Petersburgu zmienia się wciąż na korzyść jednego lub drugiego kierunku, wskutek czego ogólny chaos wciąż wzrasta.

Sztokholm, 17 stycznia.

Dzisiaj nadeszła tu wiadomość, że zwolanie konwentu narodowego jest już rzeczą postanowioną.

Podobno na tle tem powstały nieporozumienia między Leninem a Trockim, który skłaniać się zaczyna do kierunku umiarkowanego.

Sztokholm, 17 stycznia.

Jak donosi „Dien“, istnieje projekt ogłoszenia strajku powszechnego, w razie gdyby bolszewicy nie zwolali konstytuanta.

W tym celu powstał w Petersburgu, na wzór r. 1895 „Związek związków“ (Sojuz sojuzow), złożony z przedstawicieli organizacji robotniczych i burżuazyjnych; związek ten ma objąć kierowniczą rolę w strajku powszechnym.

Powodzenie tego projektu zależne jest od stanowiska funkcjonarjuszów kolejowych, pocztowych i telegraficznych, wśród których bolszewicy rozporządzają dużymi wpływami.

Genewa, 17 stycznia.

„Journal de Genève“ donosi z Petersburga:

Panuje tu silne napięcie, w oczekiwanu ważnych wypadków.

Lenin wypowiedzieć ma wielką mowę programową i od sposobu w jaki zostanie ona przyjęta, zależać będzie czy utrzyma się ona na swym stanowisku, czy też nie.

Lewicowi odłam socjalistycznych rewolucjonistów zaproponował maksymalistom utworzenie bloku, w celu zmajoryzowania konstytuanta.

Blok zawarty ma być na zasadach następujących:

1) konstytuanta proklamuje Rosję republiką związkową. 2) Nastąpić może jedynie podpisanie pokoju powszechnego, nie zaś odrębnego. 3) Sekwestr banków. 4) Anulowanie długów państwowych. 5) Każda z republik, wchodzących w skład federacji rosyjskiej zwolnić ma swą konstytuanta.

Amsterdam, 17 stycznia.

„Times“ donosi z Petersburga:

Komisarz ludowy do spraw rolnictwa, Kalagiejew, oświadczył, że konstytuanta otwarta będzie w nadchodzący piątek; dzienniki utrzymują jednak, że nastąpi to w dniu 21 b. m.

Z rozporządzenia rządu, z Kronsztadtu przybyło do Petersburga 6 krążowników i przeciwtorpedowców, w celu przeciwdziałania wszelkim możliwym rozruchom, wywołanym w związku z otwarciem konstytuanta.

Odnalezienie Kereńskiego?

Sztokholm, 17 stycznia.

„Nasz Wiek“ (Riecz) donosi, że rządowi bolszewickiemu udało się odnaleźć kryjówkę Kereńskiego.

Podczas gdy poszukiwano go w całej Rosji, przebywał on spokojnie w Petersburgu w mieszkaniu jednego z radnych miejskich.

Dom okrażyły wojska bolszewickie.

Katastrofa kolejowa.

Saarbrücken, 17 stycznia.

Urzędowo.

Pociąg dla urlopników Nr. 243 wykoleił się wczoraj zrana pod Kirn, wskutek fałszywego nastawienia zwrotnicy.

Parowóz, wóz bagażowy i dwa wozy osobowe uległy rozbięciu.

Są zabici i ranni.

Blizszych szczegółów o liczbie ofiar brak.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na poniedziałek 5-ej.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 60-te).

Środowe posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się o godz. 6 m. 40 wiecz. Obecni byli obadwaj burmistrzowie inż. L. Skulski i M. Kernbaum, ławnicy oraz 39 radnych.

Posiedzenie zajął przewodniczący inż. T. Sułowski, sekretarzami byli radni inż. J. Klocman i Jarblum.

Przedewszystkiem przewodniczący powrócił do kwestji utworzenia

Seminarjum nauczycielskiego dla żydów.

na które Rada Miejska na posiedzeniach w dniach 9 i 10 stycznia r. b. postanowiła wstawić do budżetu wydziału szkolnictwa warunkowo w dochodach 1,500 mk. i w rozchodach 25,000 mk., aż do czasu powrotu przewodn. Rady inż. T. Sułowskiego, który miał wyjaśnić zapatrywanie swe na uchwałę z dnia 22 listopada 1917 r., kiedy Rada wniosła o utworzenie żydowskiego seminarjum nauczycielskiego odrzucała.

Przewodniczący oświadczył, że opinia jego jest i była taka, że uważa uchwałę z dnia 22 listopada 1917 r. za obowiązującą. Niemniej wszakże, że względu na rozbieżność poglądów Rady na tę sprawę, prezydium Rady odbyło we wtorek specjalne posiedzenie w pełnym składzie, za wyjątkiem nieobecnych radnych Rzewskiego, na którym wszystkimi głosami prócz dwóch, powzięto uchwałę, że prezydium Rady Miejskiej na posiedzeniu w dniu 15 b. m. po gruntownym i wszechstronnym rozpatrzeniu sprawy utworzenia w Łodzi żydowskiego seminarjum nauczycielskiego doszło do przekonania, że uchwały Rady Miejskiej z dn. 9 i 10 stycznia r. b. sprzeczne są z zasadniczą uchwałą z dnia 22 listopada 1917 roku. Odmienne zdania byli sekretarze prezydium, radni Jarblum i Praszki, którzy zgłosili swe votum separatim. Prezydium proponuje sprawę sporną przekazać do rozstrzygnięcia wyższej instancji, mianowicie ministerstwu spraw wewnętrznych, do chwili zaś wyjaśnienia prawomocności uchwały z dnia 22 listopada 1917 r., uchwały z dni 9 i 10 stycznia r. b. pozostawić w zawieszaniu.

Ponieważ ze strony Rady nie ujawnił się ani jeden głos protestu, propozycję powyższą przyjęto.

Na porządku dziennym dalsze trzecie czytanie budżetu, przyczem przewodniczący oznajmia, że o ile rozprawy zakończone zostaną na środowym posiedzeniu, to następnie, czwartkowe, poświęcone będzie sprawom ogólnym, mianowicie wyborowi całego składu prezydium, oraz wszystkich komisji na rok kalendarzowy 1918-ty.

Budżet wydziału niesienia pomocy biednym.

Przewodniczący oświadcza, że do tytułu III-go wydatków powyższego działu wpłynął szereg wniosków radnych Holenderskiego i d-ra Rosenweja.

Wszystkie wnioski popierał radny dr. Rozenweja.

Komisja finansowo-obliczeniowa wobec wniosków tych zajęła stanowisko negatywne. Przy głosowaniu wnioski te upadają, za wyjątkiem wniosku o powiększenie liczby bonów na bezpłatne obiady dla działu szkolnej, co już zostało przez magistrat uskutecznione.

Do pozycji II (koszty pogrzebów) radny Wolczyński zgłosił wniosek, aby fundusz, przeznaczony na pogrzeby nie-szczęśliwych, pobierających zapomogi, podwyższyć z 70,000 mk. na 100,000 mk.

Jeden z ławników popiera powyższy wniosek, ponieważ dotychczas wydano już na ten cel przeszło 70,000 mk.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski proponuje, aby ze względu, by nie utrudniać prac komisji skarbowej, nie wprowadzać zmian w pozycjach budżetowych, koszty zaś wszystkich pogrzebów tej kategorii pokryte będą z funduszu nieprzewidzianych.

Po przemówieniach radnych d-ra Konica i d-ra Sachsa, radny Wolczyński zgadza się na proponowaną przez pierwszego burmistrza modyfikację swego wniosku, poczem ten ostatni zostaje uchwalony.

Do tytułu IV (zapomogi dla instytucji dobroczynnych) komisja główna proponuje następujące zmiany:

Pozycja 6 — zapomoga dla Tow. z „Kropka mleka“ podwyższyć z 50,000 mk. na 12,000 mk., prócz tego wprowadzić następujące nowe pozycje zapomogi:

25) dla Tow. uczestników powstania z 1863 r. — 2,500 mk.,

26) dla schroniska imienia św. Stanisława Kostki (radny ks. Albrecht proponował pokryć całą sumę deficytu 93,400 mk.) — 42,000 mk.,

27) dla ochrony przy ul. Rzgowskiej № 84 — 3,000 mk.,

28) dla koła baluckiego opieki nad dziećmi — 3,000 mk.,

29) dla schroniska Dobrego Pasterza — 5,000 mk.,

30) dla żydowskiej ochrony ludowej, Sienkiewicza 22. (radni Holenderski i Lichtenstein proponowali 4,500 mk.) — 2,000 marek,

31) dla żydowskiego domu sierot — Konstątynowska 58 — 4,000 mk.,

22) dla żydowskiego Tow. krzewienia oświaty ludowej — Cegielniana 18 (radny Lichtenstein proponował 4,500 mk.) — 2,500 mk.,

33) dla ochrony żydowskiej — Cegielniana 75 — 2,000 mk.,

34) dla ochrony żydowskiej — Dzielna 7 — 1,500 mk. i

35) dla szkoły żydowskiej „Bet Am“ — 1,500 mk.

Wszystkie powyższe propozycje komisji skarbowej zostały uchwalone.

Prócz tego radni Holenderski i Rozenweja zaproponowali powiększenie funduszu poz. 22 (komitet dla dostawy taniego obuwia) z 10,000 mk. na 250,000 mk.

Komisja skarbowa oświadczyła, że możliwym by to było przy posiadaniu odpowiednich kapitałów.

Radny Holenderski popiera swój wniosek.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski oznajmia, że magistrat czyni, co może. — Wszystkie dzieci szkolne zaopatrzone zostały w obuwie za pośrednictwem magistratu. Również za swajaczej zamówiono znaczną ilość obuwia, lecz z przyczyn niezależnych od magistratu dostawa została wstrzymana. Komisja skarbową zupełnie słusznie żąda zabezpieczenia, że żądana suma znajdzie się. Na jakiej zasadzie radny Holenderski twierdzi, że z operacji handlu obuwem strat nie będzie? Magistrat musi wnikać, czy instytucja (kom. niesienia pomocy biednym) może z powodzeniem tak znacznym kapitałem obracać. Przedewszystkiem uważa, że należy pozostawić magistratowi czas na opracowanie odpowiedniego projektu.

Radny Holenderski oświadcza, że wniosek swój zgłosił 18 listopada, magistrat miał więc czas do opracowania projektu.

Radny dr. Sachs uważa, że sprawa ta jest palącą. Zasadniczo proponuje przyjęcie wniosku, aby magistrat zajął się sprawą zaopatrywania biednej ludności w obuwie i w odpowiednim czasie przedstawił odpowiadający projekt do zatwierdzenia Radzie.

Radny dr. Konic twierdzi, że nie magistrat winien, a Rada Miejska, która przez przewlekłość obrad nie zatwierdziła jeszcze budżetu. Kasa miejska nie ma pieniędzy, a pożyczkę można zaciągnąć dopiero po trzecim czytaniu budżetu.

Radny Holenderski zgadza się z modyfikacją swego wniosku, aby tenże wszedł pod obrady na pierwszym posiedzeniu, poświęconem sprawom ogólnym i tak też ten wniosek uchwalono.

W sprawie wniosku radnych Holenderskiego i d-ra Rosenweja, aby Rada Miejska asygnowała 200,000 mk. na zaopatrzenie dla związków zawodowych, komisja skarbową zajęła stanowisko odmowne.

Radny dr. Konic oświadcza, że jakkolwiek osobicie jest zwolennikiem związków zawodowych, w komisji skarbowej w sprawie tej wypowiedział się przeciw. Jest zdania bowiem, że związki przedewszystkiem winny być bezstronnie i niewyznaniowe. Robiąc przegląd istniejących u nas dotychczas związków, dochodzi do wniosku, że nie odpowiadają one tym wymaganiom. Do związków należą i nie robotnicy, którzy, działając teoretycznie, czynią doświadczenia nad ludźmi, jak nad królikami. Nie wierzy w skrytaliżowaną jedność związków. Z udzielonej zapomogi korzystałby tylko należący do tej lub innej organizacji politycznej, co sprzeciwia się celowi. Jest zdania, że o ile związki nie będą bezpartyjne, na wzór Anglii i Ameryki, będą zawsze słabe.

Radny Lichtenstein jest przeciwny, aby w budżecie wydziału niesienia pomocy biednym umieszczać zapomogi dla związków robotniczych, które z natury rzeczy są instytucjami bojowymi, które prześladowali byli rząd carski, a burżuazja opierała się o władzę carską.

Odpowiadając d-rowi Konicowi, nie wierzy w jego sympatię dla związków zawodowych, ponieważ on (dr. Konic) na leży do tych warstw, które zawsze były ostrożne tam, gdzie groził cyrkul lub stójkowi.

Radny Holenderski uniłuje odeprzeć zarzuty radnego d-ra Konica.

Radny Wolczyński nie zgadza się z wywodami radnego d-ra Konica i jako przykład przypomina „Jedność“ robotniczą, która zarządzała pod swym sztandarem 70 000 robotników. Wypowiada się przeciw wnioskowi.

Na żądanie radnego Holenderskiego zarządzone głosowanie imienne. Za wnioskiem głosowało 2 radnych przeciw 35, przy 2 wstrzymujących się od głosowania.

Po wprowadzeniu poprawek, budżet wydziału niesienia pomocy biednym uchwalono; we wpływach — 575,100 mk., w wydatkach — tytuł I — 506,100 mk., tytuł II — 75,950 mk., tytuł III — 7,154,100 mk., tytuł IV — 1,093,150 mk. i tytuł V — 445,000 mk. — razem 2,274,300 mk., czyli, że przewyżka wydatków wynosi 8,699,200 mk.

Dział IIIa — budżet zapomogi dla rodzin rezerwistów, po krótkiej dyskusji uchwalono w sumie wydatków 4,000,000 marek.

Dział VIIa — budżet oddziału oczyszczania miasta uchwalono w ogólnej sumie wydatków 191,300 mk.

Dział IX — budżet wydziału planacji miejskich uchwalono we wpływach 3000 mk., w wydatkach 173,857 mk., czyli że przewyżka wydatków wynosi 170,857 marek.

Dział X — budżet wydziału kontroli miar i wag uchwalono we wpływach 50,000 mk., w wydatkach 22,000 mk., czyli że przewyżka dochodów wynosi 28,000 mk.

Dział VIII — budżet wydziału dostaw nakazanych. W dziele tym, w tytule IV komisja skarbową wprowadziła pozycję 150,000 za zaległości 1914/15 roku za lokale wynajmowane.

Budżet odrzucono w drugim czytaniu, zatwierdzono: we wpływach 533,000 mk., w wydatkach 3,652,000 mk., czyli że przewyżka wydatków wynosi 3,119,000 mk.

Dział I — budżet zarządu głównego uchwalono we wpływach 3,843,980 mk., w wydatkach 783,95 mk., czyli, że przewyżka wpływów wynosi 3,060,005 mk.

Dział XIII — budżet wydziału statystycznego zatwierdzono w ogólnej sumie wydatków 20,000 mk.

Dział IV — budżet wydziału finansowo-obliczeniowego.

Burmistrz Kernbaum wyjaśnił, że do tytułu I wydatków wstawiono sumę 32,000 marek jako stratę na kaucjach piekarzy. Kaucje te piekarze składali w rublach i w tej walucie wypadło im zwrócić. Różnica na kursie wyniosła owe 32,000 mk. Pochodzi to z roku 1915/16.

Radny Holenderski zgłasza dwa wnioski: 1) aby skreślić z wpływów tytuł I — pozycja 14 — świadectwa na handel uliczny — 800 mk. i 2) aby Rada Miejska uchwaliła wypłacić dodatek drożyzniany wszystkim nauczycielom, zarówno etatowym, jak i nieetatowym i na ten cel przeznaczyć 60,000 mk.

Pierwszy burmistrz Skulski oświadcza, że nie pojmuje, jak można obliczyć dodatek drożyzniany nauczycielom nieetatowym, którzy pobierają wynagrodzenie za godziny. Dodatek drożyzniany otrzymają wszyscy pracownicy miejscy, pobierający nie więcej nad 3600 mk. pensji rocznej.

Obydwa wnioski podczas głosowania zostały odrzucone.

W końcu burmistrz Kernbaum oświadcza, że od prezydium policji otrzymano, jako zwrot 301,882 mk. 52 fen. (w tej sumie 30,000 mk. kary, nałożonej poprzednio na komitet obywatelski za nieprzyjęcie udziału w organizacji sądów), natomiast prezydium policji obciążyło magistrat sumą 239,599 mk. 23 fen. za koszty utrzymania sądów niemieckich. Te ostatnią sumę należy wpisać do budżetu wydziału dostaw nakazanych, pierwszą zaś do tytułu I wpływów wydziału finansowo-obliczeniowego.

Wobec tego postanowiono polecić komisji skarbowej wprowadzić odpowiednie poprawki, aoczytanie uchwalenie zestawienia ogólnego budżetu odłożyć na dziś, poczem dalszy ciąg posiedzenia poświęcić sprawom ogólnym, mianowicie wyborom całego składu prezydium Rady Miejskiej i wszystkich komisji na rok kalendarzowy 1918 r.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zostało zamknięte o godz. 9 m. 10 wieczorem.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej przybyło 50 członków.

Zgodnie z porządkiem dziennym radny dr. Konic odczytał zestawienie ogólnego budżetu m. Łodzi na rok 1917/18, wraz z wprowadzonymi ostatnio poprawkami. Budżet ten bilansuje się sumą ogólną 65,401,970 06 mk.

Dalej upoważniono magistrat do za-

ciągnięcia zamiast 18,000,000 mk. pożyczki — 20,000,000 mk., z których 2,000,000 na pierwsze potrzeby roku budżetowego 1918/19.

Poprzedziliśmy minutową przewodniczący zarządził wybory na wiceprzewodniczących Rady Miejskiej. Złożono dwie listy — pierwsza obejmuje nazwiska d-ra Tomaszewskiego i inż. Krasuskiego, druga zaś — d-ra Rosenblatta i Urysona. Frakcja niemiecka wstrzymuje się od głosowania.

Na wiceprzewodniczących zostali wybrani radni dr. Tomaszewski i dr. Rosenblatt.

Na sekretarzy prezydium Rady Miejskiej wybrano ponownie radnych: inż. Krasuskiego, inż. Klocmana, Spiekermana, Jarbluma, Praszki i Rzewskiego.

Następnie dokonano wyborów do następujących komisji: rozpoznawczo-pojednawczej, regulaminowo-prawnej, spraw ogólnych, pracy, opieki nad wieźniami, sali posiedzeń, tanich kuchni, stałej Komisji rozdziału chleba i maki, oraz skarbowej.

Z żałobnej karty.

Wczoraj zmarł w szpitalu w Radogoszcu, przeżywszy lat 34, Maurycy Praszki, kandydat praw uniwersytetu w Lipsku. Zmarły znany był w szerokiej kółkach, jako działacz społeczny. Przyjmował bowiem żywy udział w działalności szeregu stowarzyszeń i instytucji, z których niejedna zawdzięczała współpracy Jego swoje powstanie. Maurycy Praszki był jednym z założycieli Tow. opieki nad dziećmi rezerwistów, Tow. uregulowania emigracji żydowskiej, Tow. „Lokator“, Tow. żyd. ochrony kobiet, pozatem zaś był członkiem zarządu Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych, członkiem komisji gminnych, oraz oddał duże usługi Towarz. wysłania dzieci na wieś. Podczas pamiętnych lat 1905 i 1906 b. p. Maurycy Praszki brał również udział w ówczesnym ruchu wolnościowym. Jako działacz, był zawsze pełen energii i oddania, jako człowiek, dzięki zaletom charakteru swego, cieszył się dużym poważaniem i sympatją. Zgon Jego obudził też wielki żal wśród tych wszystkich, którzy go znali, lub z nim pracowali. Czesz Jego pamięci!

Konferencja nauczycielstwa szkół elementarnych m. Łodzi.

Wczoraj, o godz. 5 po poł., w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej odbyła się konferencja nauczycielstwa szkół ludowych m. Łodzi, w celu wyboru delegatów. Konferencję otworzył inspektor szkół m. Łodzi, p. I. Grabiński w towarzysztwie pomocnika swego p. Endelmana i zaprosił do stołu prezydialnego pp. Tomaszewskiego, Nowaka i Koppę i na sekretarzy pp. Grudzińskiego i Jezierskiego.

W przemówieniu swem inspektor Grabiński wyjaśnił cel zebrania, mianowicie konieczność wyborów delegatów do przyszłej rady okręgowej szkolnej. Wybory te będą warunkowe, gdyż ustawa szkolna jest jeszcze w opracowaniu. Po zatwierdzeniu ustawy wybory staną się prawomocnymi.

W dalszym ciągu mówca zaznaczył, iż nauczyciel ludowego czeka ciężką, lecz niezwykle wzniosłą pracę odrodzenia społeczeństwa polskiego w wolnej Ojczyźnie naszej. Główny nacisk mówca położył na punktualność i sumienne i akuradne pełnienie obowiązków.

Po wyjaśnieniu w dalszym ciągu urzędowego stosunku nauczycielstwa do inspektorów i władz szkolnych i ogólnokrajowych, mówca wezwał obecnych do wyborów: delegata do Rady szkolnej okręgowej, delegata do urzędu dyscyplinarnego, oraz jednego zastępcy pierwszego z delegatów i dwóch zastępców — ostatniego.

Głosujących na sali zebrało się przeszło 650 osób.

W głosowaniu wzięło udział 601 obecnych. Z urny wyborczej wyszli: jako delegat do Rady szkolnej okręgowej p. Stanisław Puto i jako jego zastępca — p. Adam Okraszewski, zaś jako delegat do urzędu dyscyplinarnego p. Dobrzeński i jego zastępcy pp. Wojakowski i Wasilewski.

Koła kuratorów.

Dziś o godz. 6 po poł. odbędzie się w lokalu Wydziału szkolnictwa (Średnia № 14, II p.) posiedzenie Koła kuratorów szkół miejskich polskich.

Z dniem 1-ym lutego zostanie uruchomiona biblioteka dla dzieci szkół miejskich żydowskich, zorganizowana przez Koło kuratorów. Biblioteka powstaje na zasadach t. zw. „czytelni ruchomych“. System ten umożliwi dostarczanie odpowiednich książek wszystkim dzieciom szkolnym.

W dniu 17-ym stycznia 1918 roku rozstał się z tym światem mój długoletni współpracownik

B. P.

MAURYCY PRASZKIER

W zmarłym tracę gorliwego i oddanego mi współpracownika, o którym zachowam trwałą pamięć.

Maksym Szyfter.

401-1

Drożyniane dla pracowników miejskich.

Główna kasa miejska, z polecenia magistratu, rozpoczęła wypłaty dodatku drożynianego pracownikom miejskim za miesiąc listopad i grudzień 1917 r. Wypłata ta urzędowo jest w miarę sprawdzania list pracowników poszczególnych wydziałów.

Prawo do dodatku drożynianego mają wszyscy pracownicy etatowi, jak również nauczyciele, którzy nie otrzymali różnicy, wynikłej z zamiany kursu, a także pracownicy nieetatowi, którzy nie są podciągnięci pod normę robotników i rzemieślników i jako tacy nie byli uwzględnieni przy podwyższeniu płacy dziennej.

Zapomogi dla bibliotek.

Do magistratu zaczęły już napływać podania instytucji oświatowych i związków robotniczych, ubiegających się o subsydium dla swoich bibliotek. Jak wiadomo zarząd miejski wyznaczył 80000 mk. na zapomogi dla istniejących księznic. Suma ta podzielona zostanie między instytucje, które do dnia 1-go marca r. b. złożą odpowiednie podania z dołączeniem sprawozdań z działalności bibliotek w roku ubiegłym.

Z Biblioteki Publicznej.

Zarząd Biblioteki Publicznej otrzymał powtórny dar od firmy Gebethner i Wolff, na który złożyły się bardzo cenne dzieła historyczne, oraz poświęcone dziełom literatury.

Oprócz tego zarząd uzupełnił zbiory przez sprowadzenie nowych prac z zagranicy i zwrócił się do księgarzy i antykwariatów zagranicznych z prośbą o nadsyłanie katalogów, które obecnie nadejdą już obficie.

Dochód z zabawy.

Urządzone w dniu 5 stycznia r. b. w Sali Kancelaryjnej „Chłopskie wesele” na korzyść schroniska „Dobrego Pasterza”, dało czystego zysku 2,925 mk. 24 fen.

Teatr Polski.

Teatr Polski wystawił wczoraj poraz pierwszy nową sztukę Bolesława Górczyńskiego p. t. „Konstytucja”. Rzeź ta jest grana obecnie i w Warszawie, gdzie cieszy się podobno dużym powodzeniem. Wartość jej wszakże tego nie usprawia. Być może, że ratuje ją tam gra takich artystów, jak Frenkiel, Węgrzyn, Seylinzanka i inni. Odkładając szczegółowe sprawozdanie do numeru jutrzejszego, zaznaczyć należy, że u nas gra w „Konstytucji” była naogół nierówna, zaś w żadnym razie nie była ratunkiem dla utworu, stanowiącego reminiscencję nie tak przeżyte dni wolnościowych r. 1905, jak różnych innych utworów tego rodzaju.

Pościsg za paskarzami.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych policja dokonała pościgu za paskarzami. W tym celu otoczono kordonem te zakłady publiczne, w których gromadzą się przedstawiciele czarnej giełdy i spływają goście, których agenci badali szczególnie co do sposobu życia i zarobkowania. Tych, którzy nie posiadali dokumentów osobowych w porządku, odstawiano do cyrkulów.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 17 stycznia wieczorem:

Z terenów walk nie doniesiono nic nowego.

W dniu 17-ym stycznia 1918 r. po długich i ciężkich cierpieniach zgasł przedwcześnie drogi kolega nasz

B. P.

MAURYCY PRASZKIER

Dzięki zaletom charakteru swego zmarły pozostawił wśród nas głęboki żal.

Cześć Jego pamięci!

Współpracownicy firmy
MAKSYM SZYFFER.

404-1

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 17 stycznia:

Pomiędzy Brantą i Monte Perlca przeciwnik ograniczył swą akcję bojową po bezskutecznych, obfitujących w straty atakach z dnia poprzedniego do gwałtownych walk ogniowych. Podczas walk z dn. 14 i 15 stycznia uprowadzono do niewoli 12 oficerów i przeszło 800 żołnierzy.

Mowa programowa kanclerza Rzeszy.

Berlin, 17 stycznia (T. wł.). „Lokal Anzeiger” pisze: Z dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że kanclerz Rzeszy zapowiedzianą polityczną mowę programową w komisji głównej zamierza wygłosić we wtorek, 22 stycznia.

Akcja panukraińska.

Genewa, 17 stycznia (T. wł.). Ukraińskie biuro prasowe w Lozannie komunikuje: „Samostijniki”, którzy prowadzą propagandę na rzecz nieograniczonej niezależności Ukrainy, w przeciwstawieniu do rewolucjonistów socjalnych i demokratów socjalnych ukraińskich, abstają przy ostatecznym oderwaniu się Ukrainy od Rosji, zwolali kongres. Program polityczny tej partii panukraińskiej polega na tem, by na podstawie emancypacji socjalnej urzeczywistnić polityczną i ekonomiczną niezależność Ukrainy. Członkowie tego stronnictwa są zwolennikami federalizmu, którego rzecznicy są obecnie w większości i posiadają władzę.

Samodzielność Turkestanu.

Sztokholm, 17 stycznia (T. wł.). — Biuro informacyjne w Sztokholmie komunikuje, że Rada narodów w Kijowie otrzymała wiadomość, iż kongres nadzwyczajny muzułmanów Turkestanu w porozumieniu z wielomilionową ludnością Turkestanu, powołując się na prawo do samookreślenia i w myśl zasady wielkiej rewolucji rosyjskiej z dnia 28 grudnia 1917 roku, ogłosił obszar Turkestanu samodzielną republiką, będącą w przymierzu z republiką rosyjską. Narazie obrano radę narodową, w której trzecią część miejsc przyznano ludności niemuzułmańskiej. — Początek posiedzeń Rady narodowej wyznaczono na 5 stycznia. Kongres obrał również rząd prowizoryczny dla Turkestanu. Konstytuanta, która ma być niebawem zwołana, określi formę ostateczną autonomii.

Uwięzienie posła rumuńskiego.

Sztokholm, 17 stycznia (T. wł.). Według depeszy petersburskiej agencji telegraficznej w nocy na 15 stycznia aresztowano posła rumuńskiego, Diamandiego, z powodu bezwzględnych zarządzeń rządu rumuńskiego w stosunku do żołnierzy rosyjskich. Cały korpus dyplomatyczny udał się z inicjatywą posłów francuskiego i angielskiego do Lenina;

B. P.

MAURYCY PRASZKIER

b. wychowaniec uniwersytetu lipskiego.

po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 34, zmarł w dniu 17 stycznia 1918 r. w szpitalu w Radogoszczu.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarz żydowski nastąpi w piątek, 18 stycznia, o godzinie 12-iej w południe.

Na smutny ten obrzęd zapraszają

Żona, dzieci, rodzice i rodzeństwo.

405-1

Dnia 17 stycznia r. b. zmarł

Maurycy Praszkier

członek Zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracown. Handlow. m. Łodzi, przeżywszy lat 34. Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi w piątek, 18 stycznia r. b. o g. 12 w poł., o czym z żalem zawiadamia i o liczne przybycie uprasza

Zarząd Stowarzyszenia
Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych
w Łodzi.

Mieszkanie umeblowane

składające się z 2, 3, 4 pokoiów z kuchnią i wygodami posługiwane do wynajęcia. Blisko Piotrkowskiej. Oferty do admin. „Godziny” sub. „Mieszkanie”.

Magazyn eleganckiego i trwałego obuwia

J. Jakubiec

Łódź, ul. Konstantynowska 18 26

Teofila Kucińska
Arnold-Luhwermacher
zarecent.

Łódź, w styczniu 1918 r.

ROCZNE I POLROCZNE

KURSY HANDLOWE

Stanisława Lipińskiego
Piotrkowska 137.

Wykłady w nowej grupie rozpoczną się 15-go stycznia 1918 roku.

Kancelaria otwarta codziennie od 5 do 7 wiecz.

16262 3-1

Międzynarodowy Teatr „SCALA“

Cegielniana 18.
Dyrekcja S. Kuperman.
Teatr ogrzany. Bilety w kasie teatru.
399-1

Nowość!
Kretonowie
Przeszkodzone Rendez-vous
Komedja w 1 akt. wykonana przez
80 psów.

Lola Patroni
ulubiona subretka.

Na zamówie publi.
Afra
tylko kilka dni
Busch Kolma
Kelter.

Soner
polski humorysta.
Namńska
Grabowska
dierownik art. MARKOWICZ.

Margo Rita
tan ec z żywymi
wełami.
Bodeni
cudowne dzieci.

Od piątku 18-go stycznia r. b.—Dla dzieci wzbronione.

Teatr „COLOSSEUM“

Zachodnia 53. Dyk. Th. Junod.

Od dziś Wielka atrakcja

Alex Grahlman

z jego teatrem Liliputów.

oraz 16 innych numerów. Sposobnie zobaczyć. Początek o godz. 8-jej.
Pomimo dużych kosztów, ceny miejsc te same. 405-1

Rok założenia 1905

Kursy buchalteryjne J. Mantinbanda

w Łodzi, Przejazd 12.

Wykłady w następnym półroczu rozpoczną się 24 stycznia 1918 roku o godz. 7-jej wieczorem. Przedmioty następujące: buchalterja pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska i stenografia polska, korespondencja niemiecka i stenografia niemiecka, korespondencja rosyjska, prawo handlowe i wekslowe, ekonomja polityczna, kaligrafja i pisanie na maszynie, język polski i niemiecki.
Zapisy przez niedziel i świąt codziennie od godz. 10—1 i od 8 pop. do 9 wiecz. przyjmuje kancelarja kursów, ul. Przejazd 12.

10053-7 Dyrektor kursów: J. Mantinband.

Oddział Opałowy przy Wydziale Zapro-
wiantowania miasta ogłasza, że od dnia dzisiejsze-
go rozpoczyna

detaliczną sprzedaż rąbanego drzewa

na dwóch magistrackich placach, a mianowicie: na ul. Konstantynowskiej № 99 i na placu Steinerta, Karolew.
Cena za rąbane sosnowe drzewo Mk. 1.50, zaś za dębowe i brzożowe Mk. 1.80 za pud.

Kwity na odbiór tego drzewa sprzedaje Oddział Opałowy w Magistracie, Nowy Rynek № 14. 829-8

Publiczne doreczenie.

Firma Wilhelm Vogel w Chemnitz pełnomocnik procesowy: I. Ces. Niem. Komisarjat Sprawiedliwości w Łodzi wytacza powództwo przeciwko firmie Br. Lindenfeld, dawniej w Łodzi, ul. Piotrkowska 108 i jej właścicielom, twierdząc, że pozwana firma kupiła i otrzymała od powódki towary po cenach umówionych i odpowiadających wartości, po poprzednim zamówieniu, i pozostała jej dłużną z tego sumę mk. 5510.95

Wnosząc na
1) zasądzenie od pozwanych solidarnie na korzyść powódki mk. 5510.95 z 7½ procentu od 1-go sierpnia 1914 r. do 30 czerwca 1916 r. a od tego czasu 6½ do dnia zapłaty,
2) nałożenie na pozwanych solidarnie kosztów prowadzenia sprawy,
3) opatrzyć wyrok rygiorem tymczasowej wykonaności, ewent. za zabezpieczeniem.

Dopełnienie powództwa względem właścicieli powódki wyraźnie sobie zastrzega.
Pozwani wzywają się na ustną rozprawę sporu prawnego do III Wydziału Cywilnego Cesarско-Niemieckiego Sądu Okręgowego w Łodzi, pokój Nr. 56,

na dzień 1 marca 1918 r. o godz. 9-jej rano.

W celu publicznego poroczenia ogłasza się niniejszy wyciąg powództwa

Nr. sprawy: 3.0 380/17.

Łódź, d. 10 stycznia 1918 r.

podp. Szezeblewski

398-1 Sekretarz Cesarско-Niem. Sąd Okrę

Ogłoszenia drobne.

Akuszanka Marja Kubiczka przyjm.

sk. 192, m. 7. 345-8-1

Buy ukazywane do sprzed.

ania. Ul. Kolesowa № 3, (skład drzew). 63-5-1

Burka kurtki, ooszenia, na tu-

trze, wzrost słuszny. Of-

erty z ceną pod lit. „S. T.“ w

admin. „Godziny“ 370-9-1

Do sprzedania w Łuszyce

1 pol. morgi ziemi. Dowiedzieć

się można: Wolczńska 11, u

Moskwa Dymant. 37-1

Karbid Mk. 2.60 funt, można

dostać u p. Rotmana, Nowom

iejska 8, front. 3-8-3-1

Kapuszy kiszanej 60 pudów

po takich cenach do-

stac można u p. Rotmana, Kon-

stantynowska nr. 40, w podwo-

rze, parter. 349-3-1

Kasj ogniotrwa używana w

dobrym stanie. Oferty pod lit. „A. St.“

w admin. „Godziny“ 881-7-1

Kupia psa zięcia, owadźcowo-

go. Edmund Wasilewski, „Sienkiewicz” № 67

315-2-2

Młoda panna bogie i ortogra-

ficznie pisząca pod dyktando,

otrzymać za to. Oferty

składać w admin. „Godziny“, ul.

Piotrkowska 96, dla „P. S. N.“

347-9-1

Nauczycielki nauczycieli, fre-

kwacyjne, bony—niegarnki, o-

chronarki; wykwalifikowanych

żołdów—agronomów, gospodyn-

ni polecia Pierwszorzędne Biuro

„Edygniczo—rekmendacyi”

Łódź, Piotrkowska 119 79-10-7

Poszukiwany nauczyciel dla u-

cznia u siebie

be tekej francuskiego dwu-

osobom od 6 i pół wiecz. Oferty

tylko posiadających gruntowną

znajomość języka w admin. „Go-

dziny“ pod lit. „H“ 396-1

CUKIER

w zupełności zastępuje miód
— sprzedany przez —

WARSZAWSKIE Z EMIAŃSKIE
TOWA ZYSTO O WŁ. ZARSAŁE

po 4.50 Mk.

Sprzedaż w sklepach własnych: Andrzeja 3,
Piotrkowska 13 i 14, Dzielna 25, Włodowska 126.

Sprzedaż hurtowa od 5 f. Aleja Kościuski 29.
883-1

Kursy Gimnazjalne dla Dorosłych

pod kierunkiem dyr. W. Dawsona.

w Łodzi, przy ul. Placowej 13.

Wykłady w zakresie 5—8 kl. gimnazjum filo-

logicznego odbywać się będą w godz. 4—8 w.

Na kursy przyjmowani będą słuchacze bez

różnicy pici na zasadzie odpowiednich świad-

ectw lub egzaminu. Kończący całkowity kurs

nauc otrzymają odpowiednio sw adiectwa.

Zapisy przyjmuje i informacj udziela Kan-

celsarja Kursów codziennie, z wyjątkiem nie-

dziel i świąt od 9—1 pp. i 5—6 pp.

T. Obrębski

Skład obuwia w Łodzi

przy ul. Sienkiewicza 10.

Poleca gotowe obuwie własne-

go wrobu z najlepszych ma-

teriałów. Buty długie nie rze-

zalne. Buty z kaukaskiego

flicu. Obuwie asortmentowe.

Ceny niezawyżone

347-1

347-1

Wydział zdrowotności publicznej

przy Magistracie m. Łodzi poszukuje

przedsiębiorcy dla zwózki węgla, drzewa

i kartofli do szpitali miejskich.

Oferty w zamkniętych kopertach składać należy do dnia

23-go stycznia r. b. godz. 12 w południe w biurze wy-

działu Zdrowotności publicznej (Nowy Rynek nr. 14,

pokój 1), gdzie również można zasięgnąć bliższych in-

formacj. 888-1

Sacchetto

z mistrzowskim uczen. jej szkoły tańca.

Biletu do nabycia u Alfreda Straucha, Dzielna 12,

a w dzień występu w kasie Sali Koncertowej.

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

304-1

Jest do oddania

Zorf prasowany

Kujawski

5000 pudów

może być częściowo

w najlepszym gatunku

po niskiej cenie.

Karaika, Włodzkańska 41.

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1

396-1